

## EPILOG - POZNANIE JEZUSA I JEGO SŁOWA

### Część I: Przegląd

**Zakres studium: J 21,1-19; 21,18-25; 8,40-46; 4,46-54; 12,32; 15,1-11.**

W zakończeniu czyli epilogu *Ewangelii Jana* Chrystus utwierdza naukę o swoim duchowym królestwie, ofiarnej śmierci i autentycznym zmartwychwstaniu w sercach i umysłach swoich wyznawców. Jednak wydaje się, że Jego uczniowie do końca niezupełnie przyswoili sobie prawdę zawartą w Jego słowach. Bez względu na to, ile razy próbował im tę prawdę wyjaśnić i przekonać ich, by w nią uwierzyli, była ona dla nich trudna do pojęcia.

Jednak nie powinniśmy zbyt surowo oceniać uczniów, gdyż podobny problem ma wielu współczesnych chrześcijan. Słyszymy słowa Chrystusa i studiuje je, ale czy stają się one nieodłączną częścią naszego życia? Czy słowa te pozostają w naszej głowie nie docierając do serca?

Trudno uwierzyć, ale z całą pewnością Piotr i inni uczniowie oczekiwali, że w ramach swojej misji Chrystus odbuduje ziemskie królestwo Izraela i pokona Rzym. Po śmierci Jezusa na nadzieja Jego wyznawców upadła, co podkreślili dwaj uczniowie, z którymi Jezus spotkał się na drodze do Emaus. Kiedy Jezus nierozpoznany przez nich przyłączył się do nich, wyjaśnił im proroctwa dotyczące Mesjasza. Ponadto realność zmartwychwstania i wylanie Ducha Świętego pomogły uczniom zrozumieć to, czego nauczył ich Jezus. Ta nauka stała się dla nich tak jasna i bliska, iż byli gotowi oddać życie dla głoszenia ewangelii.

Wydaje się, że w ciągu tych kilku ostatnich tygodni spędzonych ze zmartwychwstałym Panem uczniowie wreszcie nauczyli się i uwierzyli w to, co Jezus pragnął im przekazać. Jezus okazał im cierpliwość aż do końca i podobnie okazuje cierpliwość nam. Co byśmy zrobili, gdyby nie Jego cierpliwość? Niechaj ta myśl inspirowe nas do wierności wobec Niego w naszych myślach, uczuciach i postępowaniu.

### Część II: Komentarz

#### Spotkanie w Galilei (J 21,1-19)

Choć zmartwychwstały Pan trzykrotnie ukazał się apostołom, za radą Piotra powrócili oni do łowienia ryb. Pracowali całą noc, ale niemal nic nie złowili. Zazwyczaj w takich okolicznościach mieliby już spory połów. Tym razem jednak Jezus postanowił wykorzystać tę porażkę, by przypomnieć im, iż zostali rybakami ludzi. Podobnie nasze porażki najczęściej skłaniają nas do poszukiwania pomocy u Boga.

Wczesnym rankiem Jezus pojawił się na brzegu i dokonał cudu, dając uczniom obfity połów ryb, a następnie przygotował im śniadanie. To wydarzenie mówi nam, że zmartwychwstały Chrystus jest realną osobą, jak przed Jego śmiercią. Ponadto przygotowując posiłek Jezus uświadomił uczniom, że troszczy się o potrzeby swoich zmęczonych i głodnych uczniów. W ten sposób pokazał im, że zawsze będzie ich przyjacielem troszczącym się o nich, kiedy oni będą pełnić służbę dla Niego.

Wielce wymowny jest fakt, iż podczas tego ostatniego spotkania Pan poświęcił najwięcej uwagi Piotrowi. Po zmartwychwstaniu wymienił Piotra z imienia, a teraz zwrócił się szczególnie do niego i zadał mu trzykrotnie bardzo ważne pytanie - czy Go miłuje. Wcześniej, kiedy Jezus zapowiadał uczniom swoje ukrzyżowanie, Piotr twierdził, że odda za Niego życie (J 13,37). Jednak wbrew tej obietnicy Piotr uciekł wraz z innymi uczniami, przekonany, że Jezus poniósł klęskę. Potem wyparł się trzykrotnie znajomości z Jezusem, tak jak Jezus mu przepowiedział.

W starożytnej kulturze śródziemnomorskiej wyparcie się przyjaciela traktowano jako coś niezwykle haniebnego. Nic dziwnego, że Piotr odczuwał głęboki wstyd. Wiedząc o tym, Jezus trzykrotnie zadał mu pytanie, które miało służyć uzdrowieniu i odrodzeniu. Trzykrotnie Jezus zwrócił się do Piotra po imieniu: „Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie?” (J 21,16). Jezus posłużył się greckim czasownikiem *agapao*, który odnosi się do bezwarunkowej Bożej miłości, ale Piotr odpowiadając użył czasownika *fileo*, który oznacza miłowanie przyjaciół.

Wydaje się, iż Piotr zrozumiał, że jego miłość do Jezusa nie dorównuje wzniosłością i mocą miłości Jezusa do niego. W swojej odpowiedzi Piotr okazał pokorę i gotowość uczenia się - cechy kwalifikującego go jako pasterza owiec Pańskich (zob. J 21,16). Ten gest ze strony Chrystusa dowodził, że Piotr doświadczył odrodzenia i mógł na nowo zostać powołany do troski o Chrystusową trzodę wierzących. Piotr przeszedł niezwykłą przemianę. Porywczy i pewny siebie w końcu nauczył się pokory, nieufności wobec siebie i zaufania do Jezusa.

### **Patrzenie na Jezusa (J 21,18-25)**

Można powiedzieć, że między dwoma szczególnymi uczniami Jezusa - Piotrem i Janem - toczyła się swoista „rywalizacja”. Ci dwaj konkurowali między sobą o uwagę Jezusa. Podczas spotkania nad jeziorem Jezus ponownie powołał Piotra do służby w obecności innych uczniów i powierzył mu troskę o swoje owce. W ramach tej rozmowy Jezus przepowiedział Piotrowi, że kiedy się zestarzeje, odda życie za ewangelię (zob. J 21,18-19). Powiedziawszy to powiedział mu, by szedł za Nim. To jest jedyny sposób, by pozostać wiernym i skutecznym w służbie, a nawet w męczeństwie.

Kiedy Piotr szedł z Chrystusem brzegiem jeziora, Jan podążał za nimi. Piotr zauważył to i zaczął się zastanawiać, czy i tego ucznia czeka cierpienie za ewangelię. W końcu Jezus skierował taką zapowiedź tylko do Piotra. Nie mogą opanować ciekawości, Piotr zapytał: „Panie, a co z tym?” (J 21,21). Znając serce Piotr, Jezus odpowiedział krótko: „A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za mną!” (J 21,22).

Krótko mówiąc, Jezus starał się uświadomić Piotrowi, że priorytet, jakim jest podążanie za Zbawicielem, nie zależy od tego, co robią inni albo jakie pojawiają się okoliczności. Nacisk środowiska może nas skłaniać do określonych zachowań i postaw, ale musimy pozostać wierni Jezusowi bez względu na ludzi i okoliczności. Takie nastawienie jest nam potrzebne dzisiaj, w czasach przywiązywania wielkiego znaczenia do opinii publicznej. Jako wierni wyznawcy Jezusa nie możemy ulegać zdaniu ogółu. Musimy iść za Jezusem ze względu na nasze osobiste przekonanie o Nim jako Zbawicielu, gdyż nasze zbawienie jest sprawą między Bogiem a nami. Kiedy Jezus przyjdzie powtórnie, nie będzie się liczyło to, co inni myślą o nas, ale wyłącznie to, co myśli o nas Bóg.

Nie powinniśmy kończyć tej części lekcji bez odniesienia się do potencjalnego błędnego zrozumienia, z jakim słowa Jezusa o Janie mogą się spotykać ze strony niektórych osób. Jezus mówił Piotrowi o potrzebie jego podążania za Nim bez względu na to, co stanie się z Janem. Zwróć uwagę na hipotetyczną formę tego stwierdzenia: „A gdybym zechciał, aby ten pozostał” (J 21,22). Niektórzy skupiają uwagę na tych słowach zamiast na zasadniczej kwestii wierności omawianej przez Jezusa, a jednocześnie wyciągają z tych słów błędne wnioski.

Czasami nawet najbliżsi przyjaciele błędnie rozumieją to, co mówimy. Ale Jezus, nasz najlepszy Przyjaciel, zawsze dobrze rozumienie to, co mówimy i myślimy. Rozważ poniższy natchniony cytat w kontekście pokładania pełnej ufności w niezmiennym Jezusie: „Bóg często w swej łasce i miłosierdziu dopuszcza, że zawodzą właśnie ci, w których pokładaliśmy wszystkie nasze nadzieje. Mamy się nauczyć, jak wielkim szaleństwem jest pokładać ufność w człowieku. Zawsze powinniśmy całkowicie, pokornie, bezinteresownie ufać Bogu” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 361).

### **Światło i ciemność (J 8,40-46)**

Niektórzy ludzie usilnie trzymają się swoich błędnych poglądów bez względu na wszelkie możliwe dowody. Ludzie ci liczą się jedynie z opinią tych, którzy się z nimi zgadzają, przez co dodatkowo utwierdzają ich w błędach.

Tak było w przypadku żydowskich przywódców religijnych w czasach Jezusa. Ludzie ci stali się tak ślepi duchowo wskutek swojego egocentryzmu i uprzedzeń, iż znienawidzili Jezusa, jakby był ich największym wrogiem. Twierdząc, że miłują Boga, tak naprawdę nienawidzili Go w osobie Jezusa. Jezus obnażył ich obłudę mówiąc: „Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał” (J 8,42).

### **Uzdrowienie syna dworzanina (J 4,46-54)**

W naszym studium w tym tygodniu rozważymy także historię żydowskiego dworzanina królewskiego, który pełnił ważną funkcję w służbie króla Heroda. Syn owego dworzanina zachorował i był bliski śmierci. Lekarze poddali się. Zrozpaczony dworzanin zwrócił się z prośbą o pomoc do Wielkiego Lekarza, choć niezupełnie wierzył, że jest On obiecany Mesjaszem. Jezus wiedział, że jeśli nie uleczy syna dworzanina, ten nie uwierzy w Niego jako Chrystusa.

Choć Jezus znał motywację tego człowieka, nie tylko pragnął uzdrowić jego syna, ale także obudzić autentyczną wiarę i przynieść zbawienie całej rodzinie. Jezus powiedział dworzaninowi: „Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie” (J 4,48). Te słowa poruszyły sumienie ojca i sprawiły, że natychmiast wyznał swoje egoistyczne pobudki i wszedł na drogę wiary w Jezusa wyłącznie ze względu na Niego samego.

### **Trwanie w Jezusie (J 12,32; 15,1-11)**

Kiedy Jezus został „wywyższony ponad ziemię” (J 12,32), pociągnął wielu do siebie i nadal pociąga miliony. Jednak pociągnięcie do Chrystusa jest jedynie pierwszym krokiem w zbawczej więzi z Nim. Musimy stale chodzić z Nim i trwać w Nim, a to wymaga determinacji i wytrwałości w naszej duchowej wędrówce.

Aby podkreślić znaczenie trwania w Nim, Jezus siedmiokrotnie podkreślił to pojęcie w zaledwie czterech wersetach w J 15,4-7. Bez trwania w Chrystusie „nic uczynić nie możemy” (J 15,5). Znaczenie tego

wersetu staje się jasne, kiedy rozważymy porównanie do latorośli wszczepianej w krzew winny. Jeśli wszczepka nie przyłgnie do pnia, zwiędnie i uschnie. Bez pnia, który ją odżywia, wszczepka nie jest w stanie absolutnie nic uczynić.

Pojęcie trwania zawiera w sobie ideę bliskości i trwałości. Owocująca latorośl ma żywą łączność z krzewem. „Włókno po włóknie, żyłka po żyłce latorośl wrasta w Krzew i uczestniczy w jego życiu. (...) Jak latorośl czerpie życie z krzewu będąc zjednoczona z nim, tak grzesznik uczestniczy w boskiej naturze, kiedy pozostaje w łączności z Chrystusem. Słaby człowiek zostaje zjednoczony z nieskończonym Bogiem. Dzięki temu zjednoczeniu słowa Chrystusa *trwają* w nas, a my działamy nie pod wpływem chwilowych uczuć, ale żywej, trwałej zasady” (Ellen G. White, *Sons and Daughters of God*, s. 291).

### Część III: Zastosowanie

Przemyśl poniższe pytania i odpowiedz na nie.

1. Rozważ, co się dzieje, kiedy pokładamy zbyt wielkie zaufanie w ludziach, choćby najbardziej przyjaznych, zamiast w Jezusie. W takich sytuacjach Bóg w swojej wielkiej miłości i miłosierdziu pozwala, by przyjaciele nas zawiedli, abyśmy nauczyli się pokładać największe zaufanie w Jezusie. W jakim stopniu możemy ufać naszym najlepszym przyjaciołom?

2. Kiedy wiemy i wierzymy, że Bóg nam przebaczył, czy właściwe jest wierzenie w pełni w Boże przebaczenie, ale odmawianie sobie własnego przebaczenia w świadomości, iż na nie nie zasługujemy? Uzasadnij swoją odpowiedź.

3. Wiedząc, że pewnego dnia możemy samotnie wkroczyć w czas ucisku, w jakim stopniu powinniśmy polegać na innych chrześcijanach? Czy potrzebujemy innych, by nas podtrzymywali, czy też mamy się nauczyć czerpać siłę z więzi z Jezusem? Wyjaśnij swoją odpowiedź.

4. Co na co dzień oznacza dla ciebie, że bez Jezusa nic nie możesz uczynić? Do czego odnosi się owo „nic”?



#### MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI

- **Przewodniki**- materiały uzupełniające treść „Lekcji biblijnych”.
- **Pytania**- propozycje przebiegu zajęć i pytań do dyskusji w szkole sobotniej.

[www.adwent.pl](http://www.adwent.pl)

**dział: Studium biblijne**

- **Materiał do „Czasu misji”:**  
<https://adwent.pl/czas-misji>

#### KONSULTACJE ONLINE DLA NAUCZYCIELI

- Wspólne przygotowanie do prowadzenia najbliższego studium Biblii.
- Propozycje dodatkowych zajęć.
- Odpowiedzi na pytania związane z treścią studium.
- Wspólnota, modlitwa

**każdy czwartek, godz.20.00**

**Zoom: 856 5129 9515**

**Kod dostępu: Biblia**